

Wciąż nie wiadomo jak będzie wyglądać odrabianie zaległych meczów, przede wszystkim z ostatniego weekendu. W mediach pojawia się wiele propozycji, jedne wydają się logiczne, inne dosyć niedorzeczne, jednak nadal nie podjęto żadnej oficjalnej decyzji.

Ostatnia propozycja, która pojawiła się wczoraj w eterze i była ponoć omawiana na nadzwyczajnym posiedzeniu Ligi dotyczyła rozegrania sześciu zaległych spotkań z ostatniej kolejki w najbliższy weekend, co zaowocowałoby przesunięciem o jeden termin każdej kolejnej serii spotkań, aż do 36 kolejki, która miałyby zostać rozegrana 13 maja, w terminie, na który zostały przełożone pierwotnie mecze z ostatniego weekendu. Taki rozwój wydarzeń doprowadziłby do tego, że w najbliższy weekend nie grałaby np. Roma, a mecz z Sampdorią, jak i cała kolejka, zostałyby rozegrane w kolejny weekend, na który przypada pojedynek z Milanem. Decyzja w tej sprawie ma zapaść jutro, na decydującym spotkaniu Ligi, choć odczucia nie są najlepsze.

Taka opcja, a więc rozegranie przełożonych w ostatni weekend meczów w najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek i przesunięcie każdej kolejnej serii meczowej o tydzień, wydawała się propozycją, która w ostatnich godzinach była najbardziej realną. Takiego rozwiązania, nie przyjmie jednak Inter Mediolan, który ustami Marotty potwierdził, że najpierw winny być rozegrane wcześniejsze zaległe mecze (m.in. Inter-Sampdoria), zanim dojdzie do spotkań odwołanych w ostatni weekend. Zamieszanie jest zatem ogromne, a największy problem stanowią mecze z udziałem Nerazzurri, dla których nie ma obecnie wolnych terminów. Dziś rano zresztą doszło do mocno niespodziewanej akcji ze strony Stevena Zhanga, prezydenta Interu i syna właściciela klubu, który prezydenta Ligi, Del Pino, nazwał na *Instagramie* "Klaunem". Zhang zarzucił prezydentowi i władzom Ligi, że nie mają na uwadze zdrowia ludzi w związku z panującą epidemią koronawirusa. Wydaje się bowiem, że władze ligi, nie wiedząc czemu, odkładają mecze na kolejne terminy, tak by zostały one rozegrane z kibicami, tymczasem czasu jest coraz mniej, a epidemia się rozszerza. Działania władz ligi nie podobają się działaczom wielu klubów i trudno powiedzieć jak to wszystko się zakończy.

W tej chwili trwa tymczasem spotkanie w turyńskiej prefekturze na temat tego czy na jutrzejszym meczu Coppa Italia między Juventusem i Milanem pojawią się kibice. Do tej pory zakaz wejścia na mecz dotyczył mieszkańców Lombardii, Emilii-Romanii, Wenecji Eugenijskiej i prowincji Savona oraz Pesaro-Urbino. Czwartkowy mecz Napoli-Inter powinien się odbyć z udziałem kibiców.

Z Hiszpanii z kolei nadchodzą doniesienia, że tamtejszy minister zdrowia zarządził, że mecze Sevilla-Roma, Valencia-Atalanta i Getafe-Inter odbędą się bez kibiców. Doniesieniom Marci zaprzecza jednak klub z Andaluzji, który podał w komunikacie, że póki co nie ma żadnych planowanych zmian w tym kierunku.

Autor: abruzzo